

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrales telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Środa, dnia 15 lutego

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-198
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 46 (1540)

Pierwsze wyniki rozwoju współzawodnictwa długofalowego 11.000 górników przystąpiło w zespołach do współzawodnictwa na apel Wiktora Markiewki

KATOWICE (PAP) Na naradzie dyrektorów zjednoczeń, kopalń i zakładów górniczych, podsumowano m. in. pierwsze rezultaty rozwoju współzawodnictwa długofalowego zainicjowanego przez górnika W. Markiewkę.

Polacy przodownikami pracy na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN CZESKI. Robotnicy polscy za Olzą wspólnie ze swymi towarzyszami czechosłowackimi kroczą w pierwszym szeregu przodowników pracy, przekraczając systematycznie normy produkcyjne. I tak między in. Stanisława Kuźnikowa, pracującego w hucie trzynieckiej, osiągnęła 247 proc. normy przy produkcji cylindrów motorowych. Robotnicy polscy wsuwają się również na czoło we współzawodnictwie wśród górników kopalni Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego.

Imperialiści amerykańscy militaryzują Austrię

WIEN (PAP). Odbyło się tu plenum KC Komunistycznej Partii Austrii. Członek biura polit. — Ernst Fischer — wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone zagadnieniu walki z przygotowaniem wojennymi, prowadzonymi przez USA na terenie Austrii. Fischer stwierdził, że na charakter planów amerykańskich w Austrii wskazuje m. in. budowa fortyfikacji w Tyrolu, prowadzona pod amerykańskim kierownictwem. W amerykańskiej strefie okupacyjnej i pod amerykańskim dowództwem odbywa się szkolenie byłych żołnierzy armii hitlerowskiej i wojsk SS. Amerykanie szkolą również zandarmierię austriacką, w szczególności w dziedzinie taktyki walk ulicznych. Rządowi austriackiemu poleciły władze amerykańskie przystąpienie do tworzenia armii austriackiej.

Powazne osiągnięcia na odcinku ochrony zdrowia

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu na kolejnym posiedzeniu przedyskutowała zagadnienia budżetowe Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Zdrowia.

Wydatki na ochronę zdrowia i cele socjalne, nie licząc wzrostu sum na te same cele w budżetach samorządu i zakładów ubezpieczeń wzrosły w stosunku do r. 1949 o 12,6 miliarda zł — stwierdził referent, pos. Moskwa (SD).

W budżecie Ministerstwa Zdrowia na szczególną uwagę zasługują wzrost wydatków na oświatę. Stan obecny w Polsce osiąga zaledwie poziom przedwojenny (jeden z najniższych w Europie). Pod koniec 1955 r. będziemy mieli jednego lekarza na 1.500 osób. O rozmiarach szkolenia kadr służby zdrowia świadczy, że liczba studentów na wydziałach lekarskich wzrosła z niespełna 4 tys. w r. 1937/8 do z górą 12 tys. studentów w r. 1949/50.

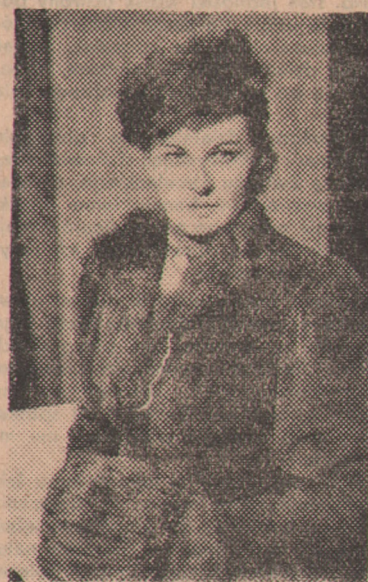
Odpowiedzi i wyjaśnień na temat szeregu zagadnień poruszonych w dyskusji udzielali: min. Michejda i min. Rusinek oraz wicemin. Kurowski.

Min. Michejda poinformował m. in. że prowadzona jest akcja „rozładowania” szpitali i kierowania chorych, których stan nie wymaga stałej opieki lekarskiej — do uzdrowisk, Wy-

Według dotychczasowych danych, do współzawodnictwa długofalowego przystąpiło już 11.000 przodków górniczych. Zobowiązań indywidualnie podjęto około 3.000 górników, zaś w zespołach, które zadeklarowały wysokie przekroczenie norm produkcyjnych na okres co najmniej trzech miesięcy, współzawodniczy 10.919 górników.

Zobowiązania długoterminowe, podjęte na luty marzec i kwiecień br., obejmują wydobycie ok. 6 miliardów ton węgla. Przewidywana nadwyżka wykonania planu, wynikająca z zobowiązań długofalowych oraz innych, wyniesie w ciągu 3 miesięcy ok. 1.300 tys. ton węgla.

W nadwyżce tej zobowiązania, zgłoszone we współzawodnictwie długofalowym, stanowiąc będą po nad 2 proc. produkcji, przewidzianym planem na poszczególne miesiące.



kowskiego wspinają kreację, porywając realizmem i zrozumieniem. (Patrz artykuł na str. 3).

Z TEATRÓW ŚLĄSKICH



Czołowi aktorzy Teatru Państwowego im. Wyspiańskiego w Katowicach. Po lewej: Krystyna Hakowicz w roli Cwietajewej w „Mieszczanach” Gorkiego. Młoda i utalentowana artystka stworzyła najlepszą rolę kobiecą w sztuce, która uzyskała II nagrodę aktorską na Festiwalu Sztuk Radzieckich. Po prawej Lech Madaliński, znakomity tragiczny aktor stworzył w „Odwetach” L. Kruczkowskiego wspaniałą kreację, porywając realizmem i zrozumieniem. (Patrz artykuł na str. 3).

Pszenica siewna i jęczmień w nowych transportach zboża z ZSRR

WARSZAWA (PAP) Do dnia 13 bm. nadeszło ze Związku Radzieckiego ok. 20 tys. ton zboża. Załadowano już z przeznaczeniem dla Polski dalszych kilkanaście tys. ton. Stacje graniczne przyjmują obecnie codziennie po 2-3 tys. ton zboża importowanego z ZSRR.

W początkowym okresie dostaw obejmowały wyłącznie pszenicę, która i w dalszym ciągu nadchodzić będzie zgodnie z umową. W ostatnich dniach przysyłają pszenicę i jęczmień. Ponadto przeładowano już i odesłano w głąb kraju pierwszy transport pszenicy siewnej, która powiększy nasze zasoby wysokogatunkowego ziarna siewnego, ułatwiając wykonanie planu zasiewów pszenicy jarej przez gospodarstwa chłopięce.

W drodze znajdują się również m. in. pierwsze ładunki kasz.

Rząd rumuński odrzuca żądania USA

BUKARESZT (PAP). Rząd rumuński wystosował notę do rządu USA i Wielkiej Brytanii, w której min. spraw zagranicznych Rumunii odrzuca w całej rozciągłości żądania rządu Stanów Zjednoczonych kolidujące zarówno z treścią traktatu pokojowego, jak i z zasadami prawa międzynarodowego. Rząd USA zawiadomił bowiem 5 stycznia 1950 r. rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej, że mianował swego przedstawiciela do komisji, którą rząd USA zamierza utworzyć, powołując się na artykuł 38 traktatu pokojowego z Rumunią i że żąda, aby również rząd rumuński wyznaczył swego przedstawiciela do tej komisji i rozpoczął rokowania z rządem USA celem ustalenia osoby, która byłaby trzecim członkiem komisji.

Rząd USA dobrze wie — stwierdza nota min. spraw zagr. Rumunii — że rząd rumuński od pierwszej chwili odrzucił procedurę, którą starał mu się narzucić rząd USA, powołując się na art. 38 traktatu pokojowego, albowiem procedura ta stanowi pretekst dla ingerencji w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Albania uznała Vietnamską Rep. Dem.

TIRANA (PAP) Rząd Ludowej Republiki Albanii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratyczną republiką Vietnamu.

Obrona pokoju i wolności — hasłem potężnej manifestacji w Paryżu Polskie wychodźstwo solidaryzuje się z francuską klasą robotniczą

GENEWA (PAP). W ub. niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy udaremnienia przez francuską klasę robotniczą próby puczu faszystowskiego w lutym 1954 r. Przeszło 100 tysięcy uczestników manifestacji przeddefilowało z placu Bastylli na plac Republiki, gdzie na odsłoniętej przystrojonej trybunie za-

siedli: Thorez, Marty, Cachin, Frachon, Le Leap, Farge, Aragon i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę szczególnie wielka ilość młodzieży, jak również tysięcy dzieci robotniczych, które maszerując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Chcemy pokoju, chcemy szkół a nie armat!”

Na niezliczonych transparentach widniały hasła, nawołujące do obrony pokoju i przyjaźni między narodami, oraz praw demokratycznych a potępiające agresywne plany imperializmu, politykę terroru policyjnego i dyskryminacji rasowej. Z pochodu i spośród tłumu widzów padały co chwile potężne okrzyki w duchu tych haseł.

Szczególny entuzjazm ze strony widzów wywołało ukazanie poszczególnych grup narodowościowych, reprezentujących demokratyczne wychodźstwo we Francji. W szeregach polskiej sekcji CGT i Federacji Emigrantów Polaków szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i łowickich. Niesione transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim!”, „Żadne represje nie osłabiają przyjaźni i walki o pokój prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski!”

Burliwymi owacjami zebrany tłum powitał grupę Tow. Przyj. Francusko-Radzieckiej, która niosła olbrzymi portret Stalina i napis: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim!” oraz grupę Tow. Przyj. Francusko-Polskiej, niosącą transparent z napisem: „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju”. Górnicy polscy kroczyli w pochodzie wznosili okrzyki, protestujące przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych i przeciwko bezprawnym wysiedleniom.

Fala manifestacji demokratycznych w rocznicę sparaliżowania spisku faszystowskiego przeszła w niedzielę przez całą Francję.

Przed australijskim kongresem obrony pokoju

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że australijski kongres obrony pokoju wyznaczony został na dzień 16 kwietnia br. Kongres odbędzie się w Melbourn.

Australijska Rada Obrony Pokoju zaprosiła na ten kongres szereg wybitnych działaczy z zagranicy: słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego — Paula Robesona, dziekana Cantenbury — dr Hewletta Johnsona, wicepremiera centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej panią Sun-Czin-Lin (wdowę po Sun Jat-Senie) oraz innych

Referat Czerwenkowa na plenum KC Komunistycznej Partii Bułgarskiej

SOFIA (PAP). Dziennik „Robotniczo-Dielo” ogłosił referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Wylko Czerwenkowa, wygłoszony na styczniowym plenum KC KPB pt. „O głównych naukach, wypływających z ujawnienia bandy Trajco Kostowa i z walki o jej rozbicie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o naszych zadaniach”.

W referacie swym Czerwenkow oświadczył, że ujawnienie i rozbicie szpiegowskiej grupy Trajco Kostowa jest wielkim sukcesem partii komunistycznej i narodu bułgarskiego. Rozgromiona została najbardziej niebezpieczna, wroga agentura która w sposób mistrzowski maskowała się legitymacją partyjną.

Kraj nasz — powiedział Czerwenkow — uniknął strasznego niebezpieczeństwa — losu dzisiejszej Jugosławii: izolacji od obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, izolacji od swego wielkiego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, od wpadnięcia w drapieżne szpony kolonizatorów angloamerykańskich i ich titowskich najmitów.

Czerwenkow przechodzi następnie do omówienia przyczyn, które spowodowały, że mimo niemałego własnego doświadczenia walki z różnymi prądami i grupami antypartyjnymi, jak i znajomości i historycznego doświadczenia WKP(b) w tej walce —

Referat Czerwenkowa

◆ c. d. ze str. 1

KC KPB nie potrafił przez długi czas rozszyfrować prawdziwego oblicza Trajco Kostowa i jego zwolenników.

Mówca stwierdza, że były ostrzegawcze znaki i alarmujące sygnały co do Trajco Kostowa. Ale przez długi czas nie brano ich pod uwagę, nie spowodowały one postawienia na porządku dziennym sprawy prawdziwego oblicza Trajco Kostowa. Muśmy zdać sobie w pełni sprawę z tych naszych usterek i błędów. Muśmy je zobaczyć i uświadomić sobie do końca. Nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy z nieuchronnego zaostrzenia się walki klasowej z chwilą podjęcia przez nas dalszej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i nie zastosowaliśmy we właściwym czasie wszystkich środków, aby przygotować Komitet Centralny i całą partię do nowych form walki naszych wrogów przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowo-demokratycznej.

Należy przyznać, że po 9 września 1944 roku przez długi jeszcze czas istniało wśród nas i ciążyło na całej naszej działalności praktycznej wyobrażenie o specyficznej, samostanowej niemalże drodze rozwoju naszego kraju, która pierwszego pięknego dnia doprowadzi nas do socjalizmu. Wyobrażenie to wynikało z założenia, że po 9 września walka klasowa będzie coraz bardziej zanikać, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego moglibyśmy przejść do socjalizmu bez dyktatury proletariatu bezbolesnie, że tak się wyrażę, organicznie w wyniku zwykłego, ilościowego i stopniowego narastania naszych sukcesów. Stąd — konieczność współpracy z przedstawicielami klasy burżuazyjnej, którzy po 9 września rzekomo pogodzili się z budownictwem socjalistycznym, zaczęli — aby się tak wyrazić — pokojowo wrosnąć w socjalizm.

Na XVI plenum KC naszej partii tow. Georgi Dymitrow potępił i skrytykował tę tezę, jako szkodliwą i niebezpieczną.

Uważaliśmy, że partia nasza w istocie rzeczy zabezpieczona jest przed taką chorobą, jak nacjonalizm. Nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków z tego faktu, że po 9 września podwoje partii były szeroko otwarte dla wszystkich. Trajco Kostow był gorliwym obrońcą przyjmowania na szeroką skalę nowych członków do partii bez jakichkolwiek ograniczeń. Dlatego też w partii, o bok uczciwych i oddanych ludzi, znalazły się elementy przypadkowe, zgnie i karierowiczowskie. Znaleźli się również wrogowie. Obecnie jest całkowicie jasne, że wewnątrz i zewnętrznie wrogowie z imperialistycznych sztabów wywiadowczych nie ośmielali skorzystać z naszej gościnności i posyłać do szeregów partii swoich ludzi.

Apele nasze wzywające do czujności, do walki przeciwko wrogom nie mogły być w dostatecznym stopniu i zawsze skuteczne, gdyż za wroga uważaliśmy jedynie tego, kto jawnie w danej chwili podnosił przeciwko nam rękę. Wroga szukaliśmy przede wszystkim poza partią.

Po 9 września 1944 roku, gdy po dwudziestu przeszło latach dyktatury faszystowskiej partia nasza wyszła z podziemia i stanęła na czele państwa, nie przeprowadziliśmy poważnej weryfikacji naszych kadr partyjnych — od dołu do góry i od góry do dołu — mimo, że na podstawie doświadczenia całego międzynarodowego ruchu robotniczego wiedzieliśmy, iż burżuazja stale dąży do demoralizowania partii komunistycznych przez posyłanie do ich szeregów prowokatorów, przez werbowanie w trudnej sytuacji elementów chwiejnych jako szpiegów.

Dalszy ciąg streszczenia referatu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie szczecińskim

W procesie szczecińskim po przemówieniach obrońców sąd udzielił głosu oskarżonym.

W ostatnim słowie, Andre Robineau oświadczył: „Istniał w rzeczywistości rozdźwięk między czynami popełnionymi przeze mnie, a moimi uczuciami. Podczas mego pobytu w Polsce, widziałem gigantyczny wysiłek narodu polskiego dla odbudowy i przyznaję, iż popełniłem błąd w stosunku do Polski i szczerze tego żałuję. Na sali obecni są dziennikarze, między którymi znajdują się również i korespondenci prasy francuskiej. Za ich pośrednictwem zwracam się do młodzieży francuskiej, aby nie poszła w moje ślady. Proszę Wysoki Sąd o sprawiedliwy wyrok”.

Oskarżony Gaston Drouet powiedział m. in.:

„Pragnę oświadczyć, że znalazłem się w ciężkiej sytuacji w moim życiu. Było to w tym momencie, kiedy chciałem otrzymać wizę dla mojej żony i to jest powodem, dla którego zaangażowałem się w służbę wywiadowczą. Myślałem, że to będzie na krótki okres czasu, a okazało się, że nie. Żałuję prawdziwie wszystkiego, co uczyniłem w tej służbie i proszę Wysoki Sąd o wspaniałomyślność”.

Oskarżony Klimczak oświadczył, że padł ofiarą szantażu ze strony Bardeta.

Oskarżeni Blaustein, Pielacki i Rachtan wyrazili skruchę i prosili o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie w godzinach popołudniowych dnia 14 bm.

Dokończenie przemówienia prokuratora w procesie Robineau

Wzmocnienie czujności umacnia front pokoju

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY W SKRÓCENIU DRUGĄ CZĘŚĆ MOWY PROKURATORA W PROCESIE AGENTÓW WYWIADU FRANCUSKIEGO W POLSCE.

Po scharakteryzowaniu zakresu działalności szpiegowskiej oskarżonego Robineau, obejmującej zarówno władomości wojskowe, jak gospodarcze i polityczne, prokurator omawia metody, jakie stosował osk. Robineau i jego agenci:

Przejdźmy teraz — mówi prokurator — do metody, jaką stosują w swej pracy Robineau i jego agenci. Wyszukuje się ludzi wrogo nastawionych do ustroju, proponuje się im pieniądze, namawia ich do opuszczenia kraju i wyjazdu do Francji — i w tych o warunkach następuje werbunek, stosuje się często różne formy szantażu, upija się ludzi, urządza się libacje, by w ten sposób uspić czujność.

A w jaki sposób zdobywa się informacje?

Np. stan jednostki wojsk ochrony pogranicza ustala się przez piekarka, który wypieka chleb dla jednostki. Znając porcję dzienną chleba żołnierza, dokonuje się po prostu arytmetycznego działania.

Oskarżony działając na polecenie Robineau i wykorzystując stanowisko sekretarza Związku Strzeleckiego, przekazuje wywiadowi francuskiemu wyniki szluzowania odbytego przez oficerów Wojska Polskiego z oznaczeniem ich przydziału służbowego.

Metoda szpiegowska Robineau ujawnia się w sposobie zbierania przez jego agentów wiadomości od przygodnych osób. Rachtan podróżuje rowerem „wspaniałomyślnie” ofiarowanym mu przez wicekonsula Bardeta i od spotkanych osób uzyskuje potrzebne mu informacje.

Robineau ujawnił w toku procesu fakt nawiązania przez niego na polecenie Bardeta kontaktu z przedstawicielem konsulatu brytyjskiego — kontaktem naturalnie szpiegowskiego. Drugie polecenie, jakie otrzymał Robineau od kapitała Bardeta, a mianowicie w sprawie nawiązania kontaktu z nielegalną organizacją terrorystyczną, Robineau także wykonał. Oba te fakty znajdują specjalną wymowę, kiedy podkreśli się że Robineau, że wywiadowi francuskiemu chodziło o stworzenie sobie bazy zbrojno-dywerysnej na wóz baz posiadanych w podziemiu przez brytyjską „Intelligence Service”.

Nie przewodził jest tutaj ta sama. Oto jak niedaleko pada reakcyjne jabłko francuskie od anglosaskiej jabłoni.

Działalność osk. Robineau i jego agentów miał możliwość ocenić nie tylko Wysoki Sąd, ale ocenił ją wcześniej szef osk. Robineau — de Mere, który po wyjeździe konsula Bardeta podopiecznym osk. Robineau bezpośrednio sobie. Działalność osk. Robineau i jego

siatki miała nabrać jeszcze większego rozmachu po powrocie Robineau z Francji w roku 1950.

André Robineau wie, co robił i wie po co to robił. Wypełnił swoje zadania, w miarę swoich sił i uzdolnień. Robineau stwierdził, że wywiad francuski miał charakter agresywny, stał go było na tę wypowiedź, gdyż po tym, co ujawnił on sam i jego wspólnicy — trudno doprawdy mieć wątpliwość w tym względzie.

Osk. Robineau był narzędziem w ręku tych, którzy przygotowywali nową wojnę, występując przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko milionowym rzeszom zwolenników pokoju. Nie można dzielić zgodzić się na to, by można było rolę osk. Robineau pomniejszać.

To nie jest rozbrzykany młodzieniec, to nie jest niesforne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niektórzy przedstawiać. To jest zdecydowany faszystowski wróg.

Robineau, gdy znalazł się w obliczu sprawiedliwości, gdy został przyparty do muru śląg faktów i dokumentów, zeznał i konfrontacji, zobaczył, iż nie ma dla niego innej rady, nie ma innego wyjścia, jak przyznać się do swojej działalności.

Drugi oskarżony — Gaston Drouet, organizował siatkę w Słupsku jeszcze w 1947 r. wykorzystując do tego nawet Tow. Przyj. Polsko-Francuskiej. Świadek Nikolaiew wyznał, jak Drouet szukał kontaktów z podziemną organizacją dywersyjną i chciał zaopatrzyć swych szpiegów w krótką broń. Drouet nie był pionkiem w wywiadzie francuskim.

Pracował samodzielnie i posiadał bezpośrednie kontakty ze swymi mocodawcami szpiegowskimi z ambasady francuskiej w Warszawie. On sam z udaną skromnością wyrażał się o sobie, że był „le petit chef” na Słupsku i okolice.

Drouet to współorganizator przysięg, a zamierzonej dywersji. Zdaje on sobie jasno sprawę, jako były wojskowy, z tego co robił — wie, że prowadził i kieruje siatką szpiegowską, prowadzącą wywiad wojskowy i wina jego została przez przewód sądowy udowodniona i stwierdzona.

Trzeci z kolei — to oskarżony Klimczak Bronisław. Jest on szpiegiem z powołania i z wykształcenia, a ponadto urodzonym prowokatorem i wyszkolonym dwójkarzem. Jest to człowiek o ponurej przeszłości okupacyjnej i obozowej, wzytu z wszelkiego poczucia uczciwości, który za pieniądze sprzedaje własny kraj i własny naród.

Nie jest przypadkiem, że właśnie ten były dwójkarz, jest najaktywniejszym rezydentem wywiadu.

Klimczak, wróg Polski Ludowej, z nienawiścią do mas pracujących, rzuca się w bagno pracy wywiadowczej i trzeba stwierdzić, że jest to jeden

z najaktywniejszych i najbardziej bezczelnych agentów Robineau. Posiada doskonałą znajomość organizacji służby wojskowej, orientuje się dobrze jako były wojskowy i kiedy trafia na żołnierza jednej z dywizji WP, Juchołum Franciszka, na spółkę z nim rozszyfrowuje materiał o ogromnej doniosłości militarnej.

Klimczak, będąc w 1949 r. oficerem dochodzeniowym przy Komendzie Woj. SP w Szczecinie rozpracowuje skład Komendy i przekazuje informacje, dotyczące dyslokacji brygad SP.

Charakterystyczny jest fakt, że wywiad francuski interesuje się taką organizacją, jaką jest „Służba Polsce”. Jest to przecież organizacja, która po maga odbudować zniszczony i zdewastowany kraj. Nie powinniśmy się temu dziwić, gdyż reakcja francuska zainteresowana jest w tym, by Polska nie odbudowywała się.

Klimczak wykorzystuje w ciągu swej działalności szpiegowskiej kolejne stanowiska służbowe, a specjalnie funkcje pełnione przez niego w Zjedn. Energetycznym Okręgu Szczecińskim.

Nie jest przypadkiem, że na ławie oskarżonych znajduje się ten wychowanek dwójkarsko — sanacyjnego systemu. Klimczak, jest to zdecydowany wróg, zacięty i nieustraszony w swej nienawiści. Ojczyznę tego człowieka nie jest Polska Ludowa. Ojczyznę jego jest zdegenerowana emigracja londyńska i stamąd pochodzi ten zawodowy szpieg.

Droga jego prowadzi od „dwójki” sanacyjnej poprzez prowokatorski „Polski Związek Wyzwolenczy” — oraz przez współpracę z gestapo, Droga ta zaprowadziła go aż do wywiadu obcego.

Następnie prokurator poddaje analizie zbrodniczą działalność oskarżonych Blausteina i Borkowskiego, Rachtana i Pielackiego.

Oskarżonych Klimczaka, Blausteina, Pielackiego i Rachtana łączy z sobą fakt, iż są oni obywatelami polskimi.

I oto znaleźli się ludzie mieniący się Polakami, którzy chcieli sprzedać to, co mamy najcenniejszego, naszą wolność i pokój, sprzedawali nas co chwila i co godzinę. Sprzedawali naszych braci — żołnierzy i naszych braci — robotników. Sprzedawali wojsko i fabryki nasze, sprzedawali nasze szpitale, sprzedawali kraj nasz — Polskę.

Wysoki Sądzie! Działalność oskarżonych była zamachem na strzeżenie prawem każdego narodu tajemnic wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnice służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskiemu.

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie

(Ciąg dalszy na stronie 6)



JERZY SZEŁIGA

115

Były zresztą inne zmartwienia. Noc po nocy rozpały się nad miastem łuny pożarów, szły daleko w mrok przejmujące wołania alarmowych syren, eskadry alianckich samolotów płynęły zwolna niebem, groźne, siejące śmierć i zniszczenie.

Kiedy Eryk Hartmann — śmigły, wesoły chłopiec, w lotniczym mundurze, z zawieszonym pod szyją „Ritterkreuzem” — przyjechał do Berlina na krótki wypoczynek po frontowych trudach, powitała go atmosfera sepepna i ciężka. Więcej tu było łez, niż uśmiechów.

Gerda płakała długo, powtarzając bez przerwy:

— Słuchaj, nie wytrzymam już tutaj! Wieczny strach, wieczny lęk! Gdy słyszę wycie syreny, przyprowadza mnie to po prostu o obłąd! Zabierz nas stąd, Eryk, zabierz!

W dwa miesiące później rodzina Hartmannów przeniosła się na teren okupowanej Polski, do Bydgoszczy. Tam panował jeszcze względny spokój. Razem ze wszystkimi pojechała i skrzynia, skradziona przez Eryka. Ale znowu nie było czasu, by o niej konkretnie pomyśleć. Syreny alarmowe nie zabierały wprawdzie spokoju, ale nerwy strzępiły i odpędzały wesołość złe wieści, idące ze wschodu. Rosjanie rozpoczęli kontruuderzenie. Szli naprzód, wolno, ale uparcie, znacząc swą zwycięską drogę szczątkami dywizji niemieckich. Front trzeszczał, giął się, jak łuk.

W dniach tych, w pamiętnych dniach Stalingradu, nie było wesoło w rodzinie Hartmannów.

— A jeszcze później — mówić dalej siedzący w barze

mężczyzna — zestrzelili Eryka. Na szczęście spadł nad naszymi liniami. Miesiąc leżał w szpitalu, potem przyjechał do Bydgoszczy na urlop zdrowotny. Ale...

— Na front już nie wrócił! — wtrąciła z uśmiechem Ewa Pauli, która w grubszych zarysach znała już tę całą historię, bowiem poinformował ją Karol Tyll.

— Nie wrócił! — potaknął Hartmann — Nerwy miał stargane i dosyć się już nawojował. Został w Bydgoszczy i zaczął pracować w... — zaważał się na moment, rozzejrzył się po twarzach słuchaczy i jakimś mniej spokojnym głosem dokończył: — w policji...

Przerwał nie wiadomo dlaczego i w pokoju zapanała nagle kłopotliwa cisza, w której wibrowało jeszcze echo ostatniego słowa Filipa Hartmanna. Po długiej pauzie zaczął ponownie:

— Pracował w policji i...

— Wiemy o tym — przerwała mu ciągle tak samo uśmiechnięta Ewa — w Geheime Staats-Polizei. Miał nawet dość poważne stanowisko...

Hartmann speszył się wyraźnie. Nie sądził, iż szczegól ten będzie im znany. Wiedział, że powinien go zataić.

Dopił ostatni łyk zmętniałego piwa, westchnął i mówił dalej. Było już późno, sala baru wciąż huczała od głosami ożywionych rozmów, dźwiękiem kufli i szklanek.

Wreszcie nastąpił ostatni akt sztuki, której głównymi bohaterami byli Eryk Hartmann i skradziona z rotterdamskiego muzeum skrzynia. A właściwie akt przedostatni, gdyż zakończenie miało nastąpić dopiero teraz w 1950 r.

Eryk Hartmann do ostatniej chwili wierzył, że błyskawiczne natarcie armii radzieckich zatrzymane zostanie na przedpolach Rzeszy. Wiara ta sprawiła, że ewakuacja rodziny Hartmannów z Bydgoszczy odbywała się w panice i w popłochu, w takim tempie, że nawet nie zdążono zabrać z sobą skrzyni. Ale...

Tu opowiadający zniżył głos i obejrzał się trwożnie:

— Wiem, gdzie ona jest. Eryk zabezpieczył ją dosko-

nale i można być pewnym, iż nikt jej jeszcze nie odnalazł! Sam tu nie chciał przyjeżdżać...

— Ze zrozumiałych względów... — mruknął Kamil.

— Ach! Właściwie to nawet tutaj nie by mu nie mogli zrobić! Został zdenaryfikowany i obecnie pracuje w Hamburgu, w brytyjskiej firmie maklerskiej! Prawdopodobnie niedługo wyjedzie z kraju, gdyż ma już szereg konkretnych i korzystnych propozycji!

Teraz Kamil Osten zrozumiał już wszystko. Powiedział:

— A więc pan przyjechał po tę skrzynię, pragnie ją pan przetransportować do Hamburga i tam oddać...

— Prawowitemu właścicielowi! — dokończyła z wyraźną ironią Ewa.

Ale Filip Hartmann nie dostrzegł tego, albo udał, że nie dostrzeżę.

— Słusznie! — potaknął z ożywieniem — Trzeba ją wydobyc z Bydgoszczy, przewieźć do Gdańska, załadować pod pokład kutra, oczywiście tak, by jej nie wykryto w czasie odprawy celnej i następnie przewieźć do Hamburga. Nie jest to tak skomplikowana operacja, jakby mogło się na pierwszy rzut oka wydawać, sam jednak nie dam rady, dlatego też skierowałem mnie tutaj po pomoc! Zrozumiałe, że sprawa zwrotu wszystkich kosztów i wszelkie kwestie finansowe zostały już uzgodnione między Erykiem, a...

Ewa skrzywiła się nagle i przerwała mu ostro:

— Wszystko jedno kim! To nikogo nie obchodzi! Zresztą wiem dobrze, że kwestie te są uzgodnione, w przeciwnym bowiem wypadku w ogóle by pan tu nie przyjechał i nie byłoby tej rozmowy! Jasne też, że w miarę naszych możliwości pomożemy panu. Zajmie się tym pan...

Celowo zrobiła długą pauzę, Osten wyczuł na swej twarzy jej silny, sugestywny wzrok. Wiedział już.

— Pan Kamil! — dokończyła, wstała, podeszła do okna i patrząc w ciemną szybę, rozjaśnioną mdłym blaskiem ulicznych latarni, spytała jakoś dziwnie cicho i miękko: — Co pan na to, panie Kamili?

„Sezame, który się otworzył“

Bilans teatrów śląskich Od Adwentowicza do Woźnika

Katowice, w lutym.
Na początku byli Karol Adwentowicz i Wilam Horzycy. Wielkie nazwiska, ale i wielka praca. To właśnie oni budowali w pierwszym i trudnym okresie powojennym zrebę Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, pierwszej sceny Śląska. Zastali tu sytuację niezbyt wesołą. Przedwojenne woj. śląskie posiadało zaledwie jeden teatr z siedzibą w Katowicach, będący jednocześnie teatrem objazdowym. Prócz niego istniała wprawdzie scena w Sosnowcu, ale ze względu na zdecydowanie słaby poziom, jaki przedstawiała, nie można jej było traktować poważnie. Teatr katowicki zaś wiódł bardzo mierny żywot, walcząc z ustawicznymi trudnościami i z brakiem frekwencji.

Dzisiaj Melpomena na Śląsku rozrosła się i zmężniała. Rezultatem pracy rozpoczętej w 1945 roku przez Adwentowicza i Horzycę, a kontynuowanej przez liczny zastęp ludzi, którym sprawa upowszechnienia kultury leżała żywo na sercu — są dziś trzy teatry dramatyczne (Katowice, Bielsko, Opole), a pięć scen (gdzie teatr w Katowicach posiada trzy sceny: dużą, małą i sosenwiecką). Ponadto jedna z najlepszych oper w kraju z siedzibą w Bytomiu, przyjeżdżająca regularnie do Katowic. Zespół tej opery potrafi dawać dwukrotnie przedstawienia w ciągu dnia, a każde z przedstawień ma zapewnioną stu procentową frekwencję. Poszczególne sceny dramatyczne przechodziły szereg ewolucji i przeobrażeń, zanim osiągnęły poziom, na jakim znajdują się obecnie, zanim stały się prawdziwymi teatrami świata pracy, przez które przejawia się w ciągu jednego sezonu ponad milion widzów. A praca w teatrach śląskich nie jest pracą łatwą. Teatry te należą do najpracowitszych teatrów w kraju, obsługują wielki i gęsto zaludniony teren, stawiają zarówno personelowi artystycznemu, jak i technicznemu bardzo wysokie wymagania.

Charakterystyczną dla wszystkich scen śląskich jest linia rozwojowa Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach. Po rządach Adwentowicza i Horzycy — stanowiących okres typowo przejściowy przy niezbyt świeżej i nieszukającej nowych dróg polityce repertuarowej — kierownictwo na przeciąg dwóch następnych sezonów objął Bronisław Dąbrowski, który pracując z dawnym zespołem lwowskim, chciał początkowo przenieść na katowicką scenę i lwowski repertuar, ale odstąpił wkrótce od tego zamiaru i rozpoczął wytrwały marsz do osiągnięcia jak najwyższej doskonałości artystycznej. Marsz ten zapoczątkowała świetna premiera szekspirowskiego „Wieczoru Trzech Króli” w 1946 r. Dalsza praca Dąbrowskiego — cieka-

we pomysły, oryginalny repertuar — sprawia, że teatr katowicki zyskuje opinię jednej z najlepszych scen w Polsce. Po Dąbrowskim przychodzi Władysław Krasnowiecki, przychodzi dalsze sukcesy i dalsze osiągnięcia w wielkim stylu. Okres dyrektury Krasnowieckiego charakteryzuje przede wszystkim troska o ideologiczną linię repertuaru, co sprawia, że teatr w znacznie większym stopniu niż uprzednio staje się zwierciadłem, odbijającym polityczne problemy czasów dzisiejszych.

A wreszcie przychodzi godny następca swych poprzedników, obecny dyrektor teatru katowickiego, Władysław Woźnik, który umiejętnie wiąże wielki repertuar klasyczny z współczesnym repertuarem problemowym i potrafi nadać swemu teatrowi wyraźny charakter. Pod dyktando W. Woźnika teatr w Katowicach konsekwentnie kroczy drogą, na jaką wprowadzili go poprzedni dyrektorzy, słuszną drogą realizmu, który nad wszystko przedkłada człowieka, jego życie, pracę, radości i troski.

Jeśli chodzi o repertuar, to przede wszystkim autorzy polscy. Z ilości 68 premier, danych do stycznia br., przez teatr katowicki — blisko 60 proc., jest pióra autorów polskich. Na czele kroczy wiecznie aktualny Fredro, dalej Wyspiański, Zapolska, Perzyński, a klasyczne pióra dramatu światowego reprezentują w pierwszym rzędzie Szekspir, Shaw, Gorki, Gogol, Molier.

Charakterystyczne, a może niezbyt pochlebne dla naszych współczesnych dramaturgów jest, że z 10 zanotowanych w tym okresie prapremier polskich — żadna nie miała długiego żywota na katowickiej scenie. Padały po kilku, lub najdalej kilkunastu przedstawieniach.

Pozostałe teatry śląskie, a to: Teatr Bielsko-Cieszyński, prowadzony uprzednio przez St. Kwaskowskiego, a obecnie przez Al. Gąssowskiego i Teatr Ziemi Opolskiej pod dyr. Lecha Zarzyckiego — wprawdzie zawsze żyły w cieniu Katowic, ale również mają szereg osiągnięć artystycznych wysokiej rangi i wielki szmat rzetelnej pracy poza sobą.

Sosunkowo najslabiej prezentuje się działalność teatru sosnowieckiego, który mimo dużej ruchliwości potknął się kilka razy dość poważnie na skutek braku odpowiedniego zespołu i niełatwych warunków finansowych.

Prasując to wszystko, stwierdzić należy, że teatry śląskie nie zmarnowały minionego okresu, zapoczątkowanego prawdziwie pionierską pracą Adwentowicza i Horzycy. Zmieniły zaniedbany niegdyś region śląski w silny ośrodek życia teatralnego, udostępniły teatr setkom tysięcy ludzi, dla których przez wiele lat był Sezamem, zamkniętym na sześć spustów.

Mimo pewnych, istniejących jeszcze usterek i niedociągnięć, właśnie za to, za „otwarcie Sezamu” należą się śląskim teatrom słowa prawdziwego uznania. *Dot.*

ZDROWIE I HIGIENA w budżecie Ministerstwa Zdrowia

Oświata sanitarna jest najważniejszą i podstawową ogniwem medycyny zapobiegawczej. Tym większa jest jej rola w naszym systemie społecznej służby zdrowia. W ZSRR oświata sanitarna — jako ważny dział profilaktyki chorób społecznych, zawodowych i zakaźnych — od dawna rozwija się i zajmuje ogromne miejsce w działach służby zdrowia. Drugim zadaniem oświaty sanitarnej jest informacja o polityce służby zdrowia, mobilizowanie wysiłku społecznego w celu poparcia zamierzeń Państwa Ludowego w dziedzinie służby zdrowia oraz propaganda nowoczesnego, uspołecznionego modelu służby zdrowia. Oświata sanitarna jest również narzędziem walki z prywatną i komercyjnym personelem lekarskim, walki z bałwochwaltwem wobec medycyny zagranicznej.

Akcją uświadamiającą i propagandową Min. Zdrowia prowadzi w ścis-

lym porozumieniu z administracją służby zdrowia za pomocą prasy, filmu i radia, wydawnictw periodycznych, broszur, ulotek i plakatów, wystaw ruchomych i stałych oraz odczytów publicznych i tzw. czółówek lektorskich.

Państwo Ludowe szczególną troską otacza robotników i chłopów, to też propagandą higieny i oświatą sanitarną na wsi i w środowiskach fabrycznych jest jednym z podstawowych zadań Ministerstwa Zdrowia.

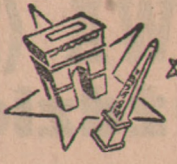
ochrona zdrowia matki i dziecka jest zagadnieniem społecznym najwyższej wagi dla służby zdrowia. Walka ze śmiertelnością niemowląt i kobiet rodzących polega zarówno na akcji leczniczej, jak — i to przede wszystkim — na akcji zapobiegawczej, która głównie opiera się na akcji uświadamiającej i propagandowej. Oświata sanitarna w zakresie walki z gruźlicą i chorobami społecznymi zajmuje jedno z pierwszych miejsc w akcji uświadamiającej.

Rok 1950 rozpoczyna akcję oświaty sanitarnej. W planie 6-letnim akcja ta będzie się rozwijać planowo, opierając się na zdobyciach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Prace te planować, koordynować i kontrolować będzie Referat Prasowy — Propagandowy Min. Zdrowia jako dział oświaty sanitarnej i propagandy zdrowia. W planie 6-letnim konieczny jest wzrost wydatków na cele oświaty sanitarnej i propagandy zdrowia w takim stopniu, by w 1955 r. efektywna ich suma przewyższyła 3-krotnie kwotę przewidzianą na 1950 r. Taki wzrost funduszy uzasadniony jest tym, że właściwie w 1950 r. zapoczątkuje się dopiero akcja oświaty sanitarnej. Z ogólnej kwoty 124 mil. zł kwota 100 mil. zł wydatkowana będzie za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża, działającego jako społeczne ramie służby zdrowia na zlecenie Ministerstwa Zdrowia. 1/5 sum prelimitowanych wydana będzie centralnie na im. prezy ogólnopaństwowe i zadania realizowane bezpośrednio przez Ministerstwo Zdrowia.

W 1949 r. Min. Zdrowia planuje osiedlić około 300 lekarzy w miejscowościach, gdzie jest ich brak. W ciągu 1949 r. liczba lekarzy na prowincji (miasta powiatowe, miasteczka i wsie) wzrosła poważnie. W 1950 r. liczba lekarzy na prowincji (miasta powiatowe miasteczka i wsie) wzrośnie o dobrych kilkaset lekarzy. W 1949 r. akcja przesiedleńcza nie została w pełni zrealizowana z uwagi na późny termin rozpoczęcia tej akcji. W 1950 r. przewiduje się osiedlenie w miejscowościach, gdzie jest brak, 720 lekarzy, 1000 położnych, 320 lekarzy - dentystów i uprawnionych techników dentystycznych.

LISTA z Francji

Nie ma zbytu na węgiel!



Równocześnie z pierwszymi mrozami węgla we Francji podrożał a prasa podała wiadomości o zamknięciu kilku kopalń. 4000 górników straci-

ło posadę a wielu pracuje tylko kilka dni w tygodniu. Podczas gdy robotnik francuski nie jest w stanie ogrzać swego mieszkania, rząd zamyka kopalnie, pozbawia pracy górników i nie zważał się sprowadzić w 1949 r. za 90 miliard. franków węgla niemieckiego, wie le droższego od francuskiego. Mimo mrozów, nawet w centrach przemysłu węglowego, ludność robotnicza, za wyjątkiem górników, niemal nie ogrzewa mieszkań, toteż we wszystkich ośrodkach kopalnianych, powstały stoki, które dochodzą już do 100.000 ton. Dzięki ugodom handlowym, prowadzonym w obrębie „planu Marshalla”, Francja jest skazana na dalszą importację węgla z Niemiec zachodnich, mimo że kopalnie francuskie w pełni zimy nie mogą pozbyć się swych stoków. Tysiące starców i dzieci jest skazanych na przebywanie w nieogrzewanych mieszkaniach, gdyż nie mogą sobie pozwolić na kupno węgla z Zagłębia Ruhry, którego 50 kg kosztuje 500 fr.

Mimo swych trudnych warunków egzystencji, górnicy francuscy, z których wielu nadal ponosi represje za strajki w 1948 r., wspo-

magają darami węgla z własnych przydziałów sierocinca i domy starców.

W czasie najcięższych przesładowań górniczy francuscy nie uładli na duchu. Obecnie jak i w przeszłości walczą oni o lepsze jutro dla Francji, o jaśniejsze dni dla swych dzieci. Choć, mimo ciężkiej pracy, żyją niejednokrotnie w nędzy, wierzą, że dzięki ich niezłomnej woli i nieustraszonej walce nastana dla ludu francuskiego dni szczęśliwe i radosne. *H. I.*

Łódź wybuduje największy stadion

ŁÓDŹ (k) Radosną dla sportowców Łodzi i całego kraju wiadomość o przystąpieniu już za kilka tygodni do budowy olbrzymiego parku sportowego z widownią obliczoną na 60 tys. widzów podać możemy w wyniku sobotniej konferencji, odbytej w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Łodzi z udziałem przedstawiciela GUKF i szefa budownictwa sportowego inż. Kuchara.

Względy natury urbanistycznej jak również zamierzenia budowlane objęte planem sześciolatnim zdecydowały o tym, że nowy park sportowy, który „zastąpi” zbyt ciasny stadion ŁKS Włókniarza, powstanie za parkiem 3 Maja w pobliżu radiostacji i nowego dworca kolejowego, który również rozbudowany zostanie w ciągu realizacji planu.

Olbrzymi park, którego ośrodkiem będzie stadion piłkarski i lekkoatletyczny otoczony będzie trybunami krytymi i otwartymi. Ponadto park posiadać będzie urządzenia do uprawiania wszelkich innych gałęzi sportu. Tor kolarski również posiadać będzie trybunę na 20 tys. widzów. Ponieważ wewnątrz toru zbudowane zostaną korty tenisowe — zawodom przyglądać się będą mogły tysiące osób. Nowy park sportowy posiadać będzie poza tym wszelkie inne urządzenia, a wszystko to znajdzie się w estetycznej oprawie zieleni.

Pierwszym zadaniem, które zrealizowane zostanie już w r. 1950 będzie budowa boiska piłkarskiego ze wspomnianymi olbrzymimi trybunami. Dalsze elementy wzniesione zostaną w ciągu trwania planu 6-letniego.

NOWOŚCI wydawnicze P.I.W.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się następujące wydawnictwa:

Powieść pisarza czeskiego Alojzego Jiraska pt. „Skalakowie”. (Przekład autorzowany Wacława Madalskiego). Zmarły w 1930 r. Alojzy Jirasek uchodził za jedną z najwybitniejszych postaci klasycznej literatury czeskiej. Jego książka wydana obecnie przez Państwowy Instytut Wydawniczy jest powieścią historyczną z drugiej połowy XVIII w. Akcja „Skalaków” rozgrywa się na tle wywołanych buntów chłopskich.

Książka znanego pisarza francuskiego Jean Laffitte pt. „Milczące maszy” (Przekład autorzowany Annv Oledzkiej). Fabuła tej interesującej powieści jest osnuta na tle działalności demokratycznego Ruchu Oporu we Francji.

„Nowele” Wacława Sieroszewskiego. Starannie wydany tom obejmuje następujące utwory: „Brzask”, „Puszcza Białowiecka”, „Przepowiednia Wernyhory”, „Sclavus salians”, „Ukochana i nie-

śmiertelna”, „Wśród lodów”, „Lajtorośle”, „Pustelnia w górach”, „Grecka szczylna”.

Książka Cherry Kearton pt. „Wyspa pięciu milionów pingwinów” (Przekład autorzowany Aleksandra Dobrata). Treść tej książki jest niezwykle interesująca relacja angielskiego pisarza i przyrodnika o życiu i obyczajach osobliwego społeczeństwa ptasiego, które autor poznał dokładnie w czasie swojego pięciomiesięcznego pobytu badawczego na Wyspie Pingwinów.

Książka Tadeusza Borowskiego pt. „Opowiadania z książek i gazet”. Jest to zbiór krótkich szkiców publicystycznych na porażnicę filozoficznego essay’u i felietonowej gawędy — oryginalnych literacko i wypełnionych pasją intelektualną. Wszystkie essay’e Borowskiego mają wspólne zamierzenie publicystyczne: piętnują one — używając słów samego autora „szaleństwo świata kapitalistycznego, które przejawia się w sprawach wielkich i drobnych”.

Książka autora radzieckiego Aleksandra Fiodorowa pt. „Podziemny Komitet Obwodowy działa” (Przekład autorzowany Janiny Pregerówny. Opracowania literackie Eugeniusza Bońnickiego). Książka ta — na podstawie osobistych autentycznych przeżyć autora — odzwierciedla wycinek działalności radzieckiego podziemnego ruchu oporu na terenie zajętej przez Niemcy Ukrainy. Relacja Fiodorowa budzi tym większe zaufanie i zainteresowanie, że w czasie wojny był on rzeczywiście jednym z wybitnych przywódców partyzanckich, odznaczonym dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Sławna powieść Karola Dickensa „Klub Piękny” (w 4 tomach) oraz powieść Michała Rusinka „Z barykad w dolinie Crodu”.

Wszystkie wydawnictwa posiadają bogatą szatę graficzną i są cennymi pozycjami w każdej bibliotece.

Polskość i katolicyzm

W prasie ukazał się wywiad z Jerzym Tymieńskim, dyrektorem Ogólnego Zrzeszenia „Caritas”. Z wywiadu dowiadujemy się, że akcja charytatywna „Caritas” weszła już całkiem na inne drogi — na drogę, zgodne ze statutem tej ważnej instytucji katolickiej.

Do nowej „Caritas” wpłynęła już pierwsza dotacja państwa w sumie 100 milionów zł. Suma ta daje gwarancję i możliwość rozwinięcia działalności „Caritas” na szeroką skalę. I otrzymywać będą odtąd zapomogi naprawdę ledni, a nie równi „dobrze ustosunkowani” pupilkowie różnych dotychczasowych kierowników tej instytucji miłosierdzia chrześcijańskiego.

Lud katolicki pragnie, aoy nie tylko na odcinku „Caritas” unormować się stosunki. Lud katolicki pragnie, by całokształt stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem został uregulowany. Najlepszym dowodem tych dążeń i pragnień są liczne konferencje działaczy katolickich, odbywające się w całym kraju, są narady patriotycznego duchowieństwa, i rezolucje uchwalane na tych konferencjach i naradach.

W tej akcji, jak zdołaliśmy stwierdzić, przodują zwłaszcza dwa ośrodki w kraju — Górny Śląsk i Pomorze. Te dwa ośrodki były w czasie okupacji najbardziej gnębione przez hitlerizm, największy był w obu tych wojewódz-

twach nacisk na lud polski, i właśnie w tych dwóch ośrodkach stosowano najostrzejsze represje nie tylko wobec katolików świeckich, ale i wobec duchowieństwa polskiego. Więzienia i obozy koncentracyjne wypełniły się księżmi zwłaszcza z Pomorza, z diecezji chełmińskiej, rządzonej przez biskupa — hakatyste Spłetta z Gdańska, który za zgnębienie Polaków-katolików, za usunięcie języka polskiego z kościołów i za denuncjowanie przed gestapo kapłanów-patriotów poniósł zasłużoną karę.

Ostatnie liczne narady działaczy katolickich na Pomorzu posiadają szczególnie głęboką wymowę. Lud katolicki na Pomorzu jest nie tylko przywiązany do Wiary, ale i pragnie pracować z wszystkich sił dla swego Państwa Ludowego. Dlatego to właśnie patriotyczne duchowieństwo katolickie na Pomorzu, gnębione i przesładowane nie tylko przez okupanta, ale i przez swego zwierzchnika diecezjalnego, biskupa Spłetta, szczególnie głośno i stanowczo domaga się ułożenia stosunków między Kościołem i Państwem.

Kto przeszkadza tej akcji, kto staje w poprzek tym dużeniom, zgodnym zarówno z interesami Wiary, jak i interesami Ojczyzny — pracuje świadomie na rzecz wrogów Polski Ludowej, na rzecz wrogów trwałego pokoju.

Zobacz ofertę na „Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina”. TBS Warszawa. ul. Tarczyńska 1. Konto P. K. O. 1-4253.



O puchar PZP

ŁÓDŹ — GDAŃSK 93:50.



ŁÓDŹ. Rozegrany na basenie Ogniska międzynarodowy mecz pływacki o puchar PZP między reprezentacjami Gdańska i Łodzi zakończył się wysokim zwycięstwem pływaków Łodzi, którzy wygrali wszystkie konkurencje z wyjątkiem biegu na 100 m grzbiet. pań, uzyskując w punktacji ogólnej wynik 93:50.

Na 200 m st. mot. uzyskano wynik lepszy od rekordu Polski, ale ze względu formalnych (zaciął się jeden z trzech sztoperów) rekord nie będzie uznany. Lepszy od rekordu czas uzyskał Dobrowolski 2:51,8.

Sensacją zawodów było podwójne zwycięstwo łodzian Nikodemskiego i Dobrowolskiego nad Ciechońskim. Obaj zaimponowali wspaniałym finiszem, wobec którego Ciechoński był bezradny.

W meczu piłki wodnej zwyciężyła Łódź 8:0.

NOWY REKORD POLSKI W BYTOMIU
BYTOM. Międzyokregowy mecz pływacki Śląsk — Warszawa o puchar PZP zakończył się wysokim zwycięstwem Śląska 92:52. W ramach tych zawodów Grysczykówna (Bytom) ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. grzb. w czasie 1:28,6.

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują czas Kukola (Śląsk) na 200 m st. klas. 2:53,8. Kukul pokonał w tej konkurencji mistrza Polski Szołtyśka. W biegu na 100 m st. dow. doskonale czas uzyskali Trocel (Śl.) 1:02,4 min. oraz Mroczkowski (Warszawa) 1:02,9 min.

W meczu piłki wodnej Śląsk wygrał 7:3 (2:2).

KRAKÓW — WROCŁAW 91:53

KRAKÓW. W meczu pływackim o puchar PZP wysokie zwycięstwo odniosła drużyna krakowska rehabilitując się w pełni za niedawno poniesioną porażkę. Wrocławianie wygrali tylko dwie konkurencje a mianowicie: 100 m st. dow. przez Manowskiego z wynikiem 1:07,2 i a 200 m st. klas. przez Roikiewicz z wynikiem 3:12,0.

Mecz piłki wodnej, w którym Wrocław prowadził do przerwy 2:0, wygrał Kraków 6:2.

Z lepszych wyników zasługują na uwagę czas Kekusia na 100 m st. grzbiet. 1:18,6 oraz czas Szymańskiej na 400 m st. dow. 6:58. Zdecydowane zwycięstwo odniosł Kraków w sztafetach 4x100 kobiet oraz 4x200 mężczyzn bijąc przeciwników o 2 długości basenu (50 m).

Spartakiada w Czelabińsku

MOSKWA W Czelabińsku zakończono Spartakiadę Zimowa studentów ra dzieckich instytutów pedagogicznych. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Instytutu Pedagogicznego z Gorki, która zdobyła najwięcej punktów przez Awdinę zwyciężczynię biegów łyżwiarskich na 1.000, 1.500 i 3.000 m.

Na uwagę zasługuje wynik 2:53,0 o. stągnięty przez Awdinę na 1.500 m. W konkurencji męskiej dobry wynik uzyskał również Sucharin (Archangielsk), który przejechał 500 m w 47,3 sek. W konkurencjach narciarskich bieg na 18 km wygrał Serdjew (Gorki), uzyskując czas 1:20:34, a w biegu na 10 km w konkurencji kobiet zwyciężyła Malcewa (Czelabińsk) w czasie 52 min.

381 lekkoatletów w Przemysłu w zimowych mistrzostwach Polski

PRZEMYŚL. Lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa Polski, które odbędą się w hali Wojewódzkiego Ośrodka Kult. Fizycznej w Przemysłu w dn. 18 i 19 bm. wywołały ogromne zainteresowanie. Liczba zgłoszonych zawodników jest rekordowa. Do mistrzostw zimowych zgłosiły się 32 drużyny liczące 381 lekkoatletów i lekkoatletek, przy czym brak zespołów z klubów okr. poznańskiego. Z czołowych zawodników wezmą udział: Oglobin, Krzesiński, Korban, Stawczyk, Adamczyk, Paszkowska, Milanowa, Hofman, Puzio, Borowcówna, Kiszka.

W sobotę 18 bm., to jest w dniu rozpoczęcia mistrzostw w przemyskiej hali

Triumf łyżwiarek radzieckich w Moskwie ISAKOWA (ZSRR) mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie

MOSKWA. W niedzielę zakończyły się w Moskwie dwudniowe kobiece zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo świata. Jako ostatnie konkurencje mistrzostw rozegrano biegi na 1000 i 5000 m. Podczas zawodów trybuna stadionu „Dynamo”, mieszczącego 80 tys. ludzi, wypełniona była do ostatniego miejsca.

Podobnie jak w pierwszym dniu oba biegi przyniosły wielki sukces łyżwiarki radzieckiej. W biegu na 1000 zwyciężyła Karelina w doskonałym czasie 1:49,2 przed Zukową — 1:52 i Akifjewą 1:52,4. Po tej konkurencji prowadziła w klasyfikacji ogólnej Zukową przed Isakową.

W biegu na 5000 m zawodniczki radzieckie zajęły ponownie 3 nagradzane miejsca. Pierwszą ukończyła bieg Krolowa w czasie 11:12,9 przed Isakową 11:15,9 i Antonową. Bieg ten rozegrano przy 4 st. ciepła, co wpłynęło na obniżenie wyników.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Isakowa, uzyskując 230,990 punktów i zdobywając tym samym mistrzostwo świata już przez trzeci rok z rzędu. Wicemistrzynią została Krolowa — 232,873 pkt. wyprzedzając Zukową — 233,413 punktów.

Wieczorem odbyło się uroczyste ogłoszenie nowych mistrzyń świata i wręczenie nagród dla najlepszych za wodniczek w poszczególnych konkurencjach. Nagrody te w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali były ufundowane przez Wszechnicę koww Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Isakowa otrzymała złoty medal za zwycięstwo w biegu na 500 m. srebrny za drugie miejsce na 5000 m i brązowy za trzecie miejsce na 3.000. Złoty medal za 5.000 m otrzymała Krolowa, Zukowa i Karelina otrzymały po złotym i srebrnym — medalu: Zukowa za pierwsze miejsce na 3 km i drugie na 1000, Karelina za 1 km i srebrny za 3 km. Srebrny medal za 500 m dostała Kondakowa, 3 brązowe medale otrzymały: Thorvaldsen (Norwegia) za 500 m oraz zawodniczki radzieckie Akifjewa (1.000 m) i Antonowa (500 m). Nagrody wręczał główny sędzia zawodów Mielnikow.

Na zakończenie przez Międzynarodowy

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

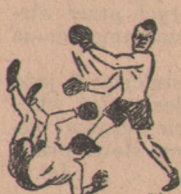
Ważnym momentem było zwycięstwo Isakowej (ZSRR) w jeździe szybkiej na lodzie. W meczu o mistrzostwo świata Isakowa pokonała Krolową (ZSRR) 11:12,9 do 11:15,9.

dowego Związku łyżwiarskiego Anglik Clarke wręczył Isakowej złoty medal za zdobycie mistrzostwa świata oraz udekorował mistrzynię świata wieniem laurowym. Odegrano hymn ZSRR, po czym Isakowa przejechała rundę honorową.

Sukces zawodniczek radzieckich uwydatnia fakt, że spośród 13 medali tylko jeden — brązowy zdobyła zawodniczka zagraniczna — Thorvaldsen (Norwegia), w klasyfikacji ogólnej uplasowała się ona na 9 miejscu.

Z ringów bokserskich

Gwardia (W) - Stal (Chorzów) 11:5



WARSZAWA. W rozegranym w sali Ogniska meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi bokserskiej warszawska Gwardia pokonała chorzowską Stal 11:5.

Frąckowiak (G) po nieciekawej walce pokonał Dzieciucha (S), Szatkowski (G) wypunktował Osieckiego (S), który wykazał dużą od-

Kolejarz (Gd) - Związkowiec (Bdg) 10:6

WEJHEROWO. W meczu o mistrzostwo Ligi bokserskiej Kolejarz-Gedania (Gdańsk) pokonał Związkowca z Bydgoszczy 10:6. W ringu odbyło się tylko 6 walk.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gdańszczanie): Guzek przegrał na punkty z Nowakiem, Soczewiński zwyciężył w II starciu przez dyskwalifikację Lipińskiego, Drajkowski po rów norzędnej walce uległ Kowalewskiemu, w lekkiej wobec nadwagi Zielińskiego, Baranowski uzyskał dla Związkowca

Stal (Wr.) — Ognisko (Wr.) 12:4

WROCŁAW. Wobec 15 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi między miejscowymi rywalami Stalą-Pafawagiem i Ogniwem. Zwyciężył Pafawag 12:4. Najładniejszą walkę słoczono w w. piórkowej, w której młody Kucharski (Pafawag) przegrał minimalnie na punkty z walczącym po dłuższej przerwie Walugą.

Wyniki walk: Faska (P) pokonał Smarczyńskiego, Czajkowski (P) wygrał

Liga zapaśnicza

ZWIĄZKOWIEC (Mysłowice) — ZWIĄZKOWIEC (Warszawa) 5:3

MYSŁOWICE. W meczu zapaśniczym o mistrzostwo Ligi Związkowiec (Mysłowice) pokonał Związkowca Skrę (Warszawa) 5:3.

ZWIĄZKOWIEC (Kraków) — KOLEJARZ (Poznań) 6:2

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi zapaśniczej Związkowiec (Kraków) pokonał drużynę Kolejarza (Poznań) 6:2. Poziom

zawodów był dobry. Na wyróżnienie zasłużyła walka w w. lekkiej między Stróżkiem i Jakubowiczem oraz w w. półciężkiej między Bajorkiem i Nowaczykiem.

Wyniki (na pierwszym miejscu zapaśnicy Związkowca): Świderski wygrał z Nikodemskim w 6 min., Gibas pokonał na punkty Grządzielęskiego, Rychta przegrał w 8 min. z Kauczem, Stróżek zwyciężył na punkty Jakubowicza, Gross położył w 11 min. na łopatkę Mielczaka, Zmarz przegrał na punkty z Krawczykiem, Bajorek zwyciężył na punkty Nowaczyka, Głowiak wygrał na punkty z Leitgeberem.

GWARDIA (Łódź) — STAL (N. Bytom) 7:1

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo Ligi zapaśniczej łódzka Gwardia odniosła sensacyjne zwycięstwo nad liderem tabeli Stalą z N. Bytomia 7:1.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Bednarek w 10 min. położył na łopatkę Myka, Nowak wypunktował Kisiela, Ignaszewski zwyciężył Mareka, Świetosławski zwyciężył Kusza, Kromer przegrał na punkty z Kuligowskim I, Matusiak wygrał na punkty ze Zgryskim, Kawał wygrał na punkty z Kuligowskim, Lenard zwyciężył w 6 min. Borkowskiego.

ROZBUDOWA OSRODKA WF W CZERWIŃSKU

POZNAN. W Centralnym Ośrodku Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwińsku przeprowadzono szereg robót inwestycyjnych, mających na uwadze dostosowanie istniejących hal do celów szkoleniowych.

Od maja przewidziane jest szkolenie w Ośrodku około 500 osób miesięcznie. Stała rozbudowa Ośrodka powoduje dalsze zapotrzebowanie na mieszkania. Kwestia ta zostanie w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona.



Isakowa

Liga koszykówki

AZS (W) — AZS (KR) 49:22

WARSZAWA. W rozegranym w sali Ogniska meczu koszykówki o mistrzostwo Ligi między drużynami akademików Warszawy i Krakowa zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze 49:22 (22:10). Z drużyny AZS (W) dobrze zagrali inicjator większości akcji Bartosiewicz oraz Niciński i Kamiński, z drużyny gości dysponowany strzałowo Kozdró.

ŁKS — SPÓJNIA (GD) 33:32

GDAŃSK. Mecz o mistrzostwo Ligi koszykowej między łódzkim ŁKS „Włókniarzem” a Spójnią (Gdańsk) po emocjonującym przebiegu zakończył się zwycięstwem gości 33:32 (12:21). Spółkanie stało na dobrym poziomie technicznym. Drużyna łódzka okazała się na boisku bardziej opanowaną i grającą lepiej zespołowo.

SPÓJNIA (Ł) — WARTA 40:39

POZNAN. Drugi występ koszykarzy łódzkiej Spójni w Poznaniu przyniósł jej zwycięstwo nad Wartą w stosunku 40:39 po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 36:36 (19:11). Mecz ten był prowadzony w żywym tempie i obfitował w szereg ciekawych sytuacji. Gra była ostra, szczególnie ze strony gości, u których brylowali Pawlak i Dowgird.

W pierwszej części Warta zagrała bardzo słabo przy czym prześladował ich pech. W drugiej części gospodarze zagrali nieco lepiej, lecz goście kilka razy prowadzili z różnicą nawet 9 punktów. W końcówce Warta zbliżyła się mocno, a na trzy minuty przed końcem lodzianie prowadzili z różnicą 5 pkt., lecz zryw miejscowych zmienił szybko wynik na 36:36. Po dogrywce 5 min. szczęście sprzyjało Spójni, która wygrała z różnicą 1 pkt.

Punkty dla łodzian uzyskali Pawlak 21, Placheciński 8, Skrodzki 5, Michalak 4, Szor i Mokeczyński po 1. Dla Warty Dylowicz 11, Kubiński 10, Wybieralski 7, Orlikowski 5, Karalus 4, Borowczyk 2. Sędziowali Seiffert i Hołowicki z Krakowa.

CRACOVIA — KOLEJARZ (Ostrów) 53:45

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Cracovia pokonała drużynę Kolejarza z Ostrowia 53:45 mimo, iż Kolejarze prowadzili do przerwy 26:21. Gra do przerwy stała na słabym poziomie — po przerwie zaś wzrosło tempo i poziom wyraźnie się poprawił. Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Łudzik, zdobywca 15 pkt. Rekord zdobytych koszy należy do Grzędy (Kolejarz) — 22 pkt.

Mistrz łyżwiarski ZSRR



Nowy mistrz łyżwiarski ZSRR Gołowczenko liczy 27 lat, Sport łyżwiarski uprawia od 17 roku życia. W 1941 roku Gołowczenko zdobył tytuł mistrza juniorów ZSRR, a w 1948 r. — tytuł absolutnego mistrza Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. W bieżącym sezonie Gołowczenko zajął I miejsce w kwalifikacji indywidualnej dorocznych łyżwiarskich zawodów 10 miast radzieckich.

Kalendarzyk

Wtorek, 14 lutego 1950 r.
Walentego, Cyryla.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Środa literacka

Wilhelm Szewczyk

Odwołany z powodu ważnych przyczyn odczyt Wilhelma Szewczyka pt. „Współczesna literatura niemiecka” odbędzie się w ramach najbliższej „środy” tj. dnia 15 lutego o godz. 19 w sali Pomorskiego Domu Sztuki. Interesujący temat zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze słuchaczy.

KOMUNIKATY

* **Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych** podaje do wiadomości, że w dniach 15 i 16 bm. sekretariat związku będzie nieczynny, jedynie talony na mięso będą wydawane w czasie od godz. 13-14.

Uwaga, fryzjerzy! 15 bm., w środę, o godz. 19 odbędzie się zebranie wyborcze Koła Fryzjerów, w sali dawniejszej Rzeźni Miejskiej ul. Gen. Stalina 41. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

Uwaga, dozorczy i administratorzy domów, 16 bm., w czwartek, o godz. 17 odbędzie się zebranie wyborcze w sali dawniej Rzeźni Miejskiej ul. Gen. Stalina 41. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

Wyjaśniamy:

Gumowski też skazany

W zamieszczonym przez nas sprawozdaniu sądowym z procesu pracowników Wielkopolskiej Huty Szkła omyłkowo nazwisko Gumowskiego zastąpiono nazwiskiem Szatkowskiego, wskutek czego wypracowany został sens notatki. Odnośne zdanie winno brzmieć:

„Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przesłuchaniu 39 świadków potwierdził winę oskarżonych z wyjątkiem Gumowskiego, którego uniewinnił od załatu spowodowania niedbalstwem zepsucia wanny oraz namawiania robotników do zaniechania naprawy bez dodatkowej zapłaty.”

W wyniku rozprawy Gumowski za przestępstwa, od których Sąd go nie uniewinnił, skazany został na karę 9 miesięcy więzienia, zaś Szatkowski na jeden rok więzienia z dwuletnim pozbawieniem praw obywatelskich.

NOWI LUDZIE

zapewnią nowy styl pracy

w Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego

W ramach zapowiedzianej w ostatnich dniach przez ORZZ akcji wyborczej w 15 branżowych związkach zawodowych Pomorza, w sali Rzeźni Miejskiej odbyła się konferencja delegatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego poświęcona podsumowaniu dotychczasowej działalności zarządu okręgowego Związku oraz wyborowi nowego zarządu i przedstawicieli na zjazd krajowy.

Wczorajsza konferencja delegatów Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spoż. po wybraniu prezydium, którego przewodniczącą została członkini rady zakładowej Zakładu Uprawy Tytoniu w Grudziądzu Rajkowa — na wstępie obrad wysłuchała podstawowego referatu sekretarza ORZZ Kaszubowskiego.

Następnie sekretarz ustępującego zarz. okr. Piszcz złożył sprawozdanie z prac okręgu związku, po czym sprawozdania złożyli przedstawiciele komisji finansowej i rewizyjnej, której wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi przyjęty został jednogłośnie.

W ożywionej dyskusji 23 mówców poruszyło wszystkie bolączki terenu. Szczególnie podkreślono niedostateczne przygotowanie do pełnienia swych obowiązków radców rad zakładowych, nie dostateczna popularyzacja akcji wczasów wśród pracowników fizycznych oraz brak nowych układow zbiorowych pracowników sektora prywatnego, wskutek czego pracownicy za te same funkcje w sektorze socjalistycznym otrzymują 25.000 zł, a w sektorze prywatnym ledwie 10.000 zł.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekr. ORZZ Kaszubowskie-

Bale przed maturą

ZA 100 DNI dziesiątki uczennic i uczniów przedefilują przed „zielonym stolikiem”

Brak podręczników utrudnia naukę

Wirują różnobarwne pary dziewcząt i chłopców. Rój par. Młodzi obraca się w takt walczyka.

Wszak za 100 dni matura, a zabawa ta jest tradycyjną stodniówką w II Państw. Szkole Stopnia Ogólnokształcącego w Bydgoszczy! Ta zabawa koi lekki dreszczyk, jaki wywołuje bliska perspektywa egzaminu dojrzałości.

W II Państw. Szkole trzynaście klas jedenaste staną do matury. A więc 74 uczennice spodziewają się swojego „chrztu” dojrzałości. W szkole dla dorosłych 80 uczniów staną do matury. Dziesiątki innych w innych szkołach bydgoskich.

Postaramy się osiągnąć jak najlepsze wyniki na tegorocznym egzaminie dojrzałości — zwierza się uczennica Lila Cz. — Jesteśmy pewne że wszystkie osiągną cel swoich marzeń, świadectwo dojrzałości i z którym wyruszymy na wyższe uczelnie.

Dyrektorzy oraz profesorowie spodziewają się pozytywnych wyników tegorocznej matury. Jedną z przyczyn sukcesu jest w II Państw. rokuje szczególne nadzieje, gdyż ani jedna z uczennic nie posiada stopnia niedostatecznego, a ilość opuszczeniowych godzin wykładów jest najmniejsza.

Możliwie jak najwyższy poziom starano się zapewnić uczennicom i uczniom w wykładach o Polsce współczesnej.

Jeśli istnieją jeszcze poważniejsze bolączki uczniów oraz wykladowców ostatnich klas licealnych, to stanowią je **nieodpowiednie podręczniki do nauki. Brakuje do tej chwili jakiegokolwiek podręcznika nauki o Polsce i świecie**

współczesnym, odpowiedniego podręcznika do literatury polskiej, a także podręcznika do biologii. Bardzo kiepsko sprawa przedstawia się z podręcznikami do historii. I tak: np. w klasie X używa się tego samego podręcznika co... w klasie VI.

Wszystkie te trudności powinny wziąć pod uwagę Kuratorium

OSP, ażeby przynajmniej przyszły rok odznaczał się łatwiej sprezywanym programem, a uczniowie mogli w jak najkrótszym czasie zdobyć jak najwięcej wiadomości.

Wszystkim uczennicom i uczniom w obliczu matury życzymy pogody ducha i pomyślnych wyników w nauce! (Nik)

„Orbis” zawiódł

Czar opery zmały błędne informacje

W ub. niedzielę związki zawodowe pod przewodnictwem Polskiego Biura Podróży „Orbis” urządziły pociągami popularnym wyprawę pracowników bydgoskich zakładów pracy na operę Moniuszki „Halka” w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy od uczestników tej wycieczki PBP „Orbis” nie spał się jak odeń oczekiwało. Biorący udział w wyprawie do Poznania musieli w ścisłej stać na korytarzach wagonów, gdyż nie wszystkim zapewniono miejsca siedzące co należało do tak długiej podróży koleją uczynić. Część wagonów była nie ogrzana i pasażerom dokuczało zimno.

Amatorzy opery nie mogli nigdzie zoczyć kierownika wycieczki który poinformowałby ich, że przedstawienie w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbędzie się o g. 11, a nie o 12, jak zapowiadał w sobotę „Orbis”. Stąd też moc osób przybyło dopiero na II akt „Halki”, a podczas pierwszego aktu

przedstawienia na sali panowało zamieszanie wywołane przez osoby szukające swoich miejsc.

Pożyteczna inieja tywa, jaka jest sama myśl wyjazdu do Poznania, zasługuje na pochwałę, natomiast o ile podróże kształcą — jak często głoszono afiszem reklamowym — to jedynie nasza nieufność... do „Orbisu”! (Nik)

Bydgoska Fabryka Sygnałów Kolejowych na przedzie!

Ostatnio w sali ORZZ odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych, zdobytego przez załogę tego zakładu pracy w III etapie współzawodnicwa pracy fabryk urządzeń sygnalizacyjnych w Polsce.

Na sztandar ten zażyła sobie załoga BFSK swoimi wielkimi osiągnięciami w zupełności. Sądymy, że zdobyte sztandaru będzie zachętą dla pracowników fabryki do dalszej, ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej. (Nik)

Szkodnicy skierowani do obozu pracy

Na wniosek Delegatury w Bydgoszczy Komisja Specjalna w Warszawie skierowała do obozu pracy w Milejcu na okres 6-miesięcy Jana i Antoniego Rękawków, zam. w Garwolinie ul. Długa.

Bracia Rękawkowie sprzedawali w cenie o połowę wyższej od cen zakupu wytwory hutnicze nabyte w składach Centrali Handlowej Żelaza i Stali w Bydgoszczy i Wałbrzychu stanowiące towar reglamentowany, przeznaczony wyłącznie dla producentów i rolników do bezpośredniego użytku.

CZYTELNICY pisa...

Po co chodzić na górę?

Do redakcji naszej wpłynął list następującej treści:

„Szanowny Panie Redaktorze! Żyjemy w roku realizacji planu 6-letniego, który wymaga od nas jak najwięcej wysiłku dla dobra Polski Ludowej przy jak najmniejszej stracie czasu. Listowi w Bydgoszczy muszą piąć się po wszystkich piętach, ażeby rzucić jeden list do skrzynki lokatora. Dałoby się to

przecież załatwić dużo łatwiej dla listowców, gdyby — jeśli nie we wszystkich, to przynajmniej w niektórych kamienicach, tak jak w Warszawie, istniały skrzynki do listów na parterze w każdym obiekcie mieszkalnym.

Mój list nie jest nowa, lecz sądzę, że powinna zostać jako smooisty pomysł racjonalizatorski, zrealizowana w jak najszybszym czasie. Za pośrednictwem Pana Redaktora apeluję do Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości Prywatnych oraz Zarządu Nieruchomości Miejskich o zainteresowanie się tą sprawą. Monika Olimska — Bydgoszcz”

Grzywna za masło

2 września ub. r. na dworcach w Bydgoszczy pojawił się męczący niosący z wielkim trudem potężny tłumok w kierunku miasta. Męczącą tym okazał się handlarz Józef R., zaś zawartością tłumoka — 70 kg masła, które swego czasu kupione zostało przez innego handlarza Władysława S. na okolicznych rynkach i dostarczone Józefowi R. do odsprzedaży w Bydgoszczy.

Dyżurny na dworcu kontroler pobrał na wszelki wypadek z tak olbrzymiej ilości masła kilka próbek, które po zbadaniu w Państwowym Urzędzie Higieny wykazały zbyt wielką zawartość wody w masle, przekraczającą czterokrotnie 16 proc. ogólnej masy towaru, a także nadmierną, wynoszącą ponad 5 proc. kwasowość niektórych próbek masła.

Podczas rozprawy, która odbyła się ostatnio przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, obaj oskarżeni, tak Józef R., jak i Władysław S. tłumaczy-

li się tym, iż sami masła nie produkowali, a zajmowali się tylko skupem jego i odsprzedażą mieszkańcom Bydgoszczy. Mimo to Sąd w wyniku rozprawy skazał Józefa R. na 3.000 zł, zaś Władysława S. na 5.000 zł grzywny. (z)

Szaryta soli na OGONEK

Mała i duża

Znacie te dwie smętne anegdoki o ludzkiej uczciwości? Znacie czy nie znacie, przypomnę Wam!

Był ongiś kierownik sklepu z zamkniętą psychologią, a z zawodu kupiec. Pragnął przekonać się o uczciwości nowego subiekta. Podrzucił 100 zł i oddał się. Następnego poranka chwalił przed swym przyjacielem uczciwość nowego pracownika, który zwrócił mu pieniądze.

Ow jednak odrzecz, iż trzeba było dla sprawdzenia uczciwości podrzucić 1.000 a nie 100 zł.

— Głupcze — odparł kupiec onemu — wszak na taką kwotę ja sam byłbym się pośmieszył!

Był ongiś podróżnik na tramwajowej linii nr 3. Z zamkniętą filozofią, a z zawodu dziennikarz. Dumając nad marnością tego świata, rzekł sobie: „Nicciś jest piętnaście złotych wobec czterech dziesiątek tramwaju bydgoskich MKZ. To powiedziawszy, cho-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek godz. 19 — „Ojciec debiutantki”. Środa godz. 19 — „Ojciec debiutantki”.

KINA: POMORZANIN: Czarci Złeb. POLONIA: Rajns. WOLNOSC: Narzeczona z Turkmenii ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Muzyka i miłość BAŁTYK: Pościg.

Pocz seansów: Pomorzanin: 16, 18, 15, 20.30. Polonia: 15.30, 17.30, 20.00. Wolność i Gryf: 16, 18 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30 i 20.

MUZEUUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od g. 11 do 14.

DYZURY APTEK: Apteka „Pia stowska”, ul. Sniadeckich 51, tel. 22-42. „Przy Placu Teatralnym” Czerwonej Armii 10, tel. 19-62.

POG, RATUNKOWE PKP — tel. miejski 12-53 lub przez centr kol. 27-40 do 27-48; nr wewn 350 i 354 — Dworcowa 85 — Centralna Kol. Przych. Lek.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Kom. MO 25-16, 26-17, 26-18 Pog. Rat. PCK 10-00 Straż Poż 29-70 Postój taksówek 36-55 Inf i rekl centr. międzymiast. 02. Biuro n-rów i inf centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie teleg. 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Środa, 15 lutego 1950 r.
5.10 Progr. og.-polski 8.05 Program lokalny dnia. 8.10 Wiadomości miejscowe. 8.10 Progr. og.-polski. 14.15 Audycja poświęcona rocznicy śmierci Michała Glin ki. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Aktualne komunikaty. 16.00 Progr. og.-polski. 16.20 Beethoven — Serenada. Wykonawcy: Ksawery Stanicki, altówka, Stefan Janicki, skrzypce, Leon Tejkowski, flet. 16.50 — 13 fragment powieści K. Paustowskiego „Kolchida”. 17.00 Progr. og. polski. 22.00 Rozmawiamy z korespondentami terenowymi PR. 22.05 Pogadanka pt. „Kongres młodych polonistów”. 22.15 progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Skradziono...

aparat telefoniczny

Bezczelna kradzież aparatu telefonicznego, jakiej dokonano w Kawiarni „Teatralnej”. (dawn. Sim) przy Al. 1 Maja 50, należy zapewne do nienotowanych jeszcze na terenie naszego miasta.

W rogu na stoliczku — zewnątrz bufetu znajdował się aparat telefoniczny służący zarazem do użytku gości. Około godz. 19 trzech gości przystąpiło wokół stolika. Dwóch z nich wszczęło między sobą kłótnię. Kelnerzy którzy zauważyli spór, nie zwrócili na to większej wagi. Tymczasem trzeci kompan korzystając z upozorowanej kłótni odłączył aparat telefoniczny i zapakował go w torbę. Jeden spośród wymienionych uważał, że należy przywołać milicję, która by ich uspokoiła.

Wybiegł więc z lokalu, a za nim wybiegli również dwaj następni. Gdy się zorientowano w sytuacji było już za późno.

Zawiadomiona o wypadku kradzieży MO wszczęła dochodzenia.

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA w IKP

Mała i duża

cięż wysłać mógł, nie zapłaciwszy konduktorowi biletu, wyciągnął trzy pięćdziesiątówki i prosił sąsiadów o podanie pieniędzy konduktorowi. Owi wzruszyli swoimi wywołanymi ramionami i odwołali przysięgi.

— Panie — odfuknął niecierpliwie — Idź do diabła ze swoimi 15 złotymi. To za mała kwota, ażeby warto być uczciwym!

Obydwie anegdoki rodem z Bydgoszczy są (niesłety!) faktami. Świadczą o bardzo obczernym pojmowaniu uczciwości przez bydgoszczan. Jedni z nich są wyznawcami uczciwości małej, która kończy się na 100 zł, inni dużej — przywiesz. unia 15 zł nie uważają za przekroczenie zasad moralnych. Obydwa sposoby są z gruntu nieuczciwe. Fe. mo' bydgoszczanie!

Ten jest uczciwy, kto nie uchybił ani w dużym, ani w małym zobowiązaniu. Wtedy tylko mamy do czynienia z tym, co nazywa się UCZCIWOŚCIĄ! Pelen moralizatorstwa „JERRY”.

Przemówienia obrońców w procesie szczecińskim

(Ciąg dalszy ze strony 2)

zabliźnięty się rany wojny, gdy nowa klika imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła plugawy sztandar zaborczości — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall-Street.

Haniebna klęska czeka imperialistycznych napastników, którzy odważą się targnąć na miłujące pokój narody. Lecz pokrzyżowanie imperialistycznych planów agresji wojennej wymaga zwiększenia czujności wszystkich bojowników pokoju.

Znaczenie obecnego procesu polega m. in. na tym, że wykazuje on niezbiecie, jak niebezpiecznym wrogiem jest szpieg, który żeruje również na nieostrożności, słabym uświadomieniu, gadulstwie i nieprzeżegnaniu tajemnicy urzędowej.

Wzmocnienie czujności wzmacnia

front pokoju, podcina tworzenie imperialistycznej agresji.

Surowy i sprawiedliwy niechaj będzie wasz wyrok, obywatele sędziowie, bo tylko taki wyrok być może odpowiedzią Państwa Ludowego na przestępstwa oskarżonych. Masy pracujące narodu francuskiego zrozumieją, że wyrok wasz nie jest wyrokiem na Francuzów, że Robineau i Drouet nie są wyzicielami woli narodu francuskiego, podobnie jak Klimczak nie są wyzicielami woli Narodu Polskiego.

Niechaj będzie wyrok wasz wyrokiem na ludzi, którzy dopuścili się zamachu na więzy przyjaźni łączącej oba narody.

Niech ten wyrok będzie ciosem godzącym w tych, którzy byli narzędziem w rękach podlegaczy wojennych.

W imię najwyższych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni naro-

dów polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — żądam: dla oskarżonego Robineau Andre — kary długoletniego więzienia, dla osk. Drouet Gaston — kary długoletniego więzienia, dla osk. Klimczaka Bronisława — kary śmierci, dla osk. Pielackiego Stefana — kary śmierci, dla osk. Blausteina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia, dla osk. Rachtana Kazimierza — kary długoletniego więzienia.

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW.

Pierwszy zabiera głos obrońca osk. Robineau, adwokat Maślanko, Myślą przewodnią jego przemówienia jest teza, że Robineau działał, jako agent wywiadu, będącego organem państwa francuskiego i podlegał z tego tytułu dyscyplinie wojskowej.

Obrońca stwierdza, że wina Robineau nie ulega zakwestionowaniu wobec tego, że oskarżony przyznał się do niej całkowicie. Również kwestia kwalifikacji prawnej jest bezsporna. Kto był na posiedzeniu niejawnym i widział dowody rzeczowe, wystawiły sobie świadectwo absolutnej ignorancji, gdyby te kwalifikacje zakwestionował.

Pozostaje zagadnienie wymiaru kary. Zdaniem obrońcy istotą problemu jest nie tyle napięcie złej woli, ile rodzaj złej woli, a mianowicie czy posiada ona siedzibę w samym oskarżonym, czy też poza nim. Wywiad był uprawiany przez organ wywiadowczy rządu francuskiego, który przeszedł do obozu agresji. W świetle tego należy ustalić kim jest Robineau: czy zjotym młodzieńcem, czy zdrajcą, szpiegiem, dyplomata, czy wywiadowcą? Jak, zdaniem Clausewitza wojna jest polityką, prowadzoną innymi środkami, tak działalność wywiadu francuskiego, była kontynuowaniem wojny w czasie pokoju. Działalność ta wyrażała określony politykę, za którą odpowiada rząd francuski. Nie może natomiast za nią odpowiadać Robineau, gdyż był tylko jej wykonawcą na niższym szczeblu. Głównego oskarżonego na ławie oskarżonych nie ma. Robineau jest zdemoralizowany, a zdemoralizował się przebywając w kręgu dyplomatów uprawiających taką politykę, Robineau ani faktycznie, ani nawet formalnie nie był dyplomata. Nie był on też zdrajcą, gdyż zdrajcą jest ten, kto sprzedaje za srebrniki własną ojczyznę.

Przechodząc do kwestii wymiaru kary wieloletniego więzienia, jakiego żądał prokurator, adw. Maślanko podkreśla, że żyjemy w stanie pokoju i prosy we własnym imieniu o wyrozumiały wymiar kary, a w imieniu Robineau o łagodny wymiar kary, pozostawiając określenie tego wymiaru doświadczeniu i światłości Sądu.

W obronie oskarżonego Drouet przemawiał adwokat Wiącek. Usiłował on odciążyć oskarżonego, przedstawiając go jako jedynie „mechanicznego wykonawcę” poleceń szpiegowskich wicekonsula Bardet i osk. Robineau.

Zdaniem obrońcy, Drouet nie był zawodowym szpiegiem, o czym świadczą ma niskie wynagrodzenie za informacje, których dostarczał wywiadowi. Oskarżony nie dążył również do „kariery” szpiegowskiej, zadał swoich nie wykonywał z pasją, tak jak to robił Bardet i Robineau.

Adwokat uważa, że Drouet znalazł się w wywiadzie raczej przypadkowo.

Maty Felieton „Akademicka godzina”

Poniższy traktat poświęcam sprawie punktualności.

Coż to takiego owa punktualność, proszę państwa? Fikcja, czyli tzw. „senne marzenie”? Coś, czego nie ma. Oczywiście nie wszędzie, ale — niestety — u nas.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę pewien autentyczny wypadek, który zdarzył się niedawno w mieście sokołowskim o pięknej nazwie Kozi Bobek. Otóż w Kozi Bobku istnieje Zrzeszenie Miłośników Nóg Wieprzowskich, które obchodziło uroczystość otwarcia restauracji „Pod świńskim ryjkiem”. Miało to się odbyć z wielką pompą. Opracowano wszystko starannie i wydrukowano program. Program ten mówił tak: godz. 10 zbiórka na rynku, godz. 10.45 wyjazd do restauracji, godz. 11.15 uroczyste otwarcie restauracji, godz. 12 zakończenie przemówienia prezesa Marmelady, godz. 13 wspólny obiad, godz. 17 uroczysta akademicka, godz. 21 zabawa taneczna.

Tak to właśnie miało wyglądać. Wyglądało zaś inaczej. Mianowicie tak: godz. 10 guzik, godz. 10.45 przyszedł Kalasanty Igiła, ale widząc, że nikogo jeszcze nie ma, wrócił do domu, godz. 11.15 zaczęli się zbierać, godz. 12 wymaszerowali bez prezesa Marmelady, który się troszeczkę spóźnił, godz. 12.30 otwarcie restauracji, godz. 13 przyszedł wreszcie Marmelada, godz. 14 początek przemówienia prezesa Marmelady, godz. 20.30 zakończenie przemówienia, mimo gwałtownych protestów mówcy, godz. 22 uroczysta akademicka, wspólny obiad, zabawa taneczna.

To jest właśnie tzw. „punktualność”. Program swoje, a członkowie

powołując się na to, że oskarżony pragnął ułatwić wyjazd swojej przyjaciółce i połączyć się z rodziną. Po ważnej okoliczności łagodzącej — oświadczył adwokat Wiącek — jest przyznanie się do winy i skrusza wyrażona przez oskarżonego.

Oskarżonych Klimczaka i Blausteina vel Borkowskiego bronił adwokat Kolbert, przedstawiając obu oskarżonych jako ofiary szantażu ze strony szpiegów francuskich, pełniących oficjalnie funkcje dyplomatów. Obrońca wniosł o możliwie łagodny wymiar kary dla obu oskarżonych.

Adw. Tomicki wysunął tezę, że jego klient — osk. Pielacki, zdradziwszy się raz przed osk. Blausteinem, że jest dezerterskim z armii polskiej, stał się powolnym narzędziem w jego ręku. Adwokat wniosł o taki wymiar kary, który umożliwiłby w przyszłości młodemu Pielackiemu powrót do normalnego życia.

Adw. Warski, przemawiając w obronie oskarżonego Rachtana, podkreślił niski stopień inteligencji oskarżonego. Zwabiony obietnicami wyjazdu za granicę — powiedział obrońca — ten „ograniczony człowiek” stał się narzędziem w rękach Bardet i Robineau. Adwokat wniosł prośbę o łagodny wymiar kary.

Zrzeszenia Miłośników Nóg Wieprzowskich swoje. Program swoje, a prezesa Marmelada swoje.

Zeby to jeszcze wypadki podobne zdarzały się tylko w Kozi Bobku — pój biedy! Ale zdarzają się one i w innych miastach. Spóźnia się nie tylko prezes Marmelada, ale i radca Sądowski, Leokadia Kociokwik, Franjo Bomba, a nawet pan doktor Szprycas Lancelciński!

Kobiety i mężczyźni. Wszyscy! Znałem kiedyś takiego obywatela, który był człowiekiem punktualnym. Niestety, trafiła go apopleksja ze złości, gdy czekał 4 godziny na spóźnialskich i obecnie śpi, nieborak, na cmentarzu.

Był też kiedyś tzw. „akademicki kwadrans”. Nie ma go również. Umarł. Dzisiaj mamy „akademicka godzina”.

W dawnych czasach najgorsze były kobiety. Potrafiły przychodzić na randkę z półgodzinnym opóźnieniem!

A dzisiaj?

Stasio Kciuk czekał na Zosię na rogu pewnej ulicy i po 2 godzinach zrobiła się z niego sztymna, zamarnięta bryła. Feluś czekał na Manię w kawiarni i w rezultacie właścicielka lokalu miała kłopoty z władzami, za to, że po kilka dni mieszkają u niej ludzie gdzie indziej meldowani.

Takie są kobiety. A mężczyźni nie lepsi.

Przychodzi na zebranie Towarzystwa Walki z Antyalkoholizmem z godzinnym opóźnieniem, na pół godziny przed końcem zrywa się z miejsca, roztrąca ludzi i z okrzykiem: „Na śmierć zapomnieli! Spóźnił się na odczyt prof. Monokla o złym wpływie jajeczniczy na pracę ślepego kieszkił Muszę pędzić!” — wybiega.

No i pędzi. A na ulicy spotyka Józia.

— Co słychać, jak się masz?

Zaczynają gawędzić. Na dworze zimno. Wstępując na piwko. I w rezultacie na odczyt przychodzi w pół godziny po odczycie.

Tacy są mężczyźni. A i ja nie lepszy.

Spóźniam się wszędzie. Nawet do kasy po gołówkę!!!

— Ale mam już tego dość. I u siebie i u innych. Mówię więc wam, spóźnialscy: przestańcie! Przestańcie, bo będzie źle!

Jeszcze bym trochę wam nawymyślał, o spóźnialscy, ale dochodzi już czwarta, a na trzecią byłem zaproszony do prezesa Kłopsa na obiad! Spóźnił się wprawdzie trochę, ale chyba przez nie będzie zbyt oburzony, gdyż po pierwsze i on spóźnia się regularnie, a po wtóre przecież obowiązuje jeszcze „akademicki kwadrans”.

Zegnajcie więc do jutra, bowiem nie chcę się tak bardzo spóźniać, a zresztą tylko tyle uroczystych słów przeznaczono na wtorek dzisiejszy.

JUR

TABELA WYGRANYCH 58 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia II e) klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4896 w W-wie

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 22259 71798

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 10455 12318 46050 49281 50424 59430 60105 68660 76710

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 5282 12539 37242 46785 78521 88708 96865 102097

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2415 6451 9158 10730 10919 11597 18030 18356 15936 21516 23342 23839 24181 30097 35180 35208 38842 39266 41082 49824 52687 53567 53714 55593 56490 57701 58049 59902 61826 65344 66718 67760 69033 78308 91834 94217 94895 96159 102279 105545 109548

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 408 1706 5072 5404 6416 6953 7411 10572 16308 17602 19285 21342 22271 22660 22924 22997 24404 26306 27478 29289 31286 36368 37212 37542 38006 39176 39572 43519 48595 48991 49188 49279 49586 49750 49988 50221 50369 51850 52403 53956 56492 58340 58432 59405 60193 61913 63060 64393 64911 66131 65365 68445 70267 71702 74460 75009 75598 77730 77957 80169 80250 82189 88278 84876 86377 89369 89509 91038 91187 99301 99326 101624 104515 104754

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 58 2696 828 950 3184 4019 997 6030 521 7610 9008 223 10193 246 419 11429 461 895 12935 14430 15047 052 18279 20173 22203 442 23088 24526 974 29013 30265 32094 34830 38421 39006 691 42437 618 845 941 43719 44750 796 47915 52808 53840 55278 325 440 556 57081 330 58541 843 920 60596 61210 62405 451 842 64516 663 828 65148 66357 548 67132 72253 73106 881 74105 75247 607 784 77845 78925 81071 82971 88818 84692

(Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro)

86032 87742 88807 91413 92088 962 93090 892 95823 96267 314 631 101024 411 102434 103287 105087 447 108515 547

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 40015 22 60 78 85 105 96 248 56 60 8 406 43 50 1 554 651 760 75 8 876 99 922 41018 77 170 287 353 447 529 76 650 714 43 865 90 940 54 70 592 42063 98 103 30 45 72 301 5 80 452 6 508 604 27 70 738 82 9 812 38 99 938 43001 37 149 228 94 301 48 409 39 562 735 88 857 906 8 12 33 44 89 44016 23 59 159 74 309 19 62 478 99 568 630 720 47 814 895 969 77 45057 85 138 78 218 351 435 64 99 567 613 735 79 815 63 82 99 46042 119 211 360 70 402 18 38 41 86 7 579 622 32 87 700 55 68 802 16 42 63 96 907 60 47008 957 219 384 515 53 81 643 734 865 72 91 907 51 48031 5 115 6 51 222 53 5 425 39 47 75 509 67 8 91 667 730 60 2 847 60 905 22 34 67 49007 45 65 74 98 123 99 257 310 1 9 72 87 467 501 16 46 622 94 700 68 75 8 9 804 900 4 14 46 64 82 93

Nr: 50032 52 75 306 428 71 84 95 509 605 14 58 705 13 27 32 6 43 76 36 929 53 62 9 86 99 51030 2 51 66 115 23 43 54 77 291 309 11 95 54 66 92 9 441 89 504 28 62 87 651 73 709 56 60 97 827 58 924 30 67 52076 83 7 109 39 72 236 309 18 413 54 60 2 510 57 659 69 761 75 82 810 2 65 962 53044 52 149 88 304 44 62 98 407 24 32 5 8 79 85 6 502 81 90 751 93 807 914 45 57 67 89 54022 39 46 93 140 54 65 258 73 81 324 70 2 401 21 41 70 3 82 3 510 22 50 68 615 42 8 74 782 801 29 50 64 941 51 66 70 81 55217 20 303 13 64 85 8 435 71 87 544 73 636 70 731 54 78 837 69 90 4 918 56008 39 106 43 74 208 37 82 99 300 416 64 577 716 24 88 859 96 944 57153 307 36 68 435 41 619 27 76

Projektorzy kinowe
wskotaśmowe - mikroskopy
- fotoaparaty - cyrkle - szto-
pery - poleca i kupuje
J. Pujdak i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 85

KUPNO
Kupuje
piżmowce, koły, kozy, wydry,
barany, karakuty, wszelkie inne
skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, telefon 256-46.

NAUKA
TRZY
miesięczne nowoczesne kores.
pondencyjne kursy księgowości.
Łódź, skrzyżna 163. (3800)

SPRZEDAŻ
Baterie
ptaskie amerykańskie i słupkowe
dostarcza za zaliczeniem Wy-
twórnia Baterii Toruń, Bydgoska
18. (3788)

EDMUND PANFIL
SZKÓŁKA DRZEWI RÓŻ
Inowrocław, Szosa Bydgoska (koło dworca) 3859
Poleca: Klony, Jarzębinę, Topole, Krzewy ozdobne w odmianach i żywoplotowe

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, ŚRODA, 15 LUTEGO 1950 R.
5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Strzeżenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Strzeżenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Strzeżenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wleży Mariackiej. 12.25 Przerwa. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Prawo i życie. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Gaska Małgosi — audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. Amalda Rezlera, Henryk Palulisi, skrzypce. 17.45 Reportaż dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne. 18.40 Wszelchnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Gerla. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Głos Ameryki — scena wg dramatu Ławrieniewa. 22.15 Muzyka. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Symfonia Beethovena. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

WOLNE POSADY
Technik (czka)
dentystyczny potrzebny od zaraz. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod „3867”. (3867)

POKÓJU POSZUKUJĄ
Dziennikarz
samotny poszukuje pilnie pokoju Bydgoszcz. Oferty pod „Jur” IKP Bydgoszcz. (3866)

Ze Szczecinka i okolicy OGŁOSZENIA
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmuje Księgarnia - Czytelnia „Zorza”
SZCZECINEK, UL. ŻUKOWA 5

HUMOR
— Bardzo panią kocham. Pani jest moją pierwszą myślą wieczorem i ostatnią rano.
— Pan pewnie chciał to wrośnie powiedzieć.
— Nie pani, ja mam noc i żubel

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29.
Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.